

CARL MARIA von WEBER

WOLNY STRZELEC

TEATR WIELKI w Łodzi

Cyfrowe Muzeum Teatru Wielkiego w Łodzi

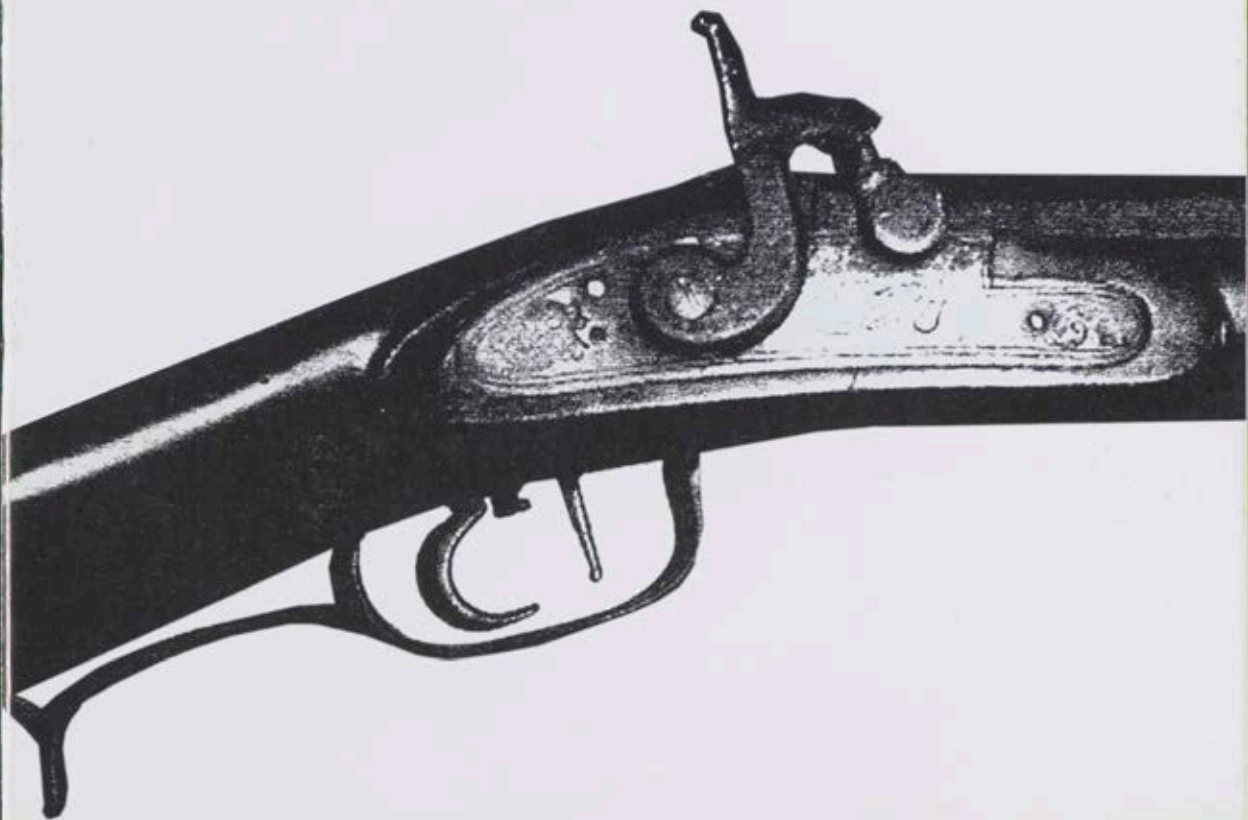
PREMIERA 14 MARCA 2009



dyrektor naczelny
Marek Szyjko

Wolny strzelec (Der Freischütz), legendarny strzelec w folklorze niemieckim XIV-XVI wieku, któremu diabeł daje 6 kul trafiających niechybnie w cel wybrany przez strzelca i jedną, którą pokieruje wola diabła.

Władysław Kopaliński
Słownik mitów i tradycji kultury
PIW 1987



Carl Maria von Weber

Wolny strzelec

Der Freischütz

opera romantyczna w trzech aktach
libretto Johann Friedrich Kind
prapremiera - Berlin, 18 czerwca 1821 r.



Carl Maria von Weber

Carl Maria von Weber

Krótkie kalendarium życia i twórczości

1786 - 18 lub 19 listopada w Eutin koło Lubeki (księstwo Holstein) urodził się Carl Maria von Weber, syn barona Franza Antona von Weber, skrzypka i oficera oraz Genowefy z domu Brenner.

1787 - rodzina Weberów opuszcza Eutin, początek niespokojnego czasu wędrówki, ojciec prowadzi trupę teatralną.

1796 - pierwsze lekcje gry na fortepianie u Johanna Petera Heuschkeła, pianisty i oboisty w Hildburghausen/Werra.

1797 - lekcje kompozycji w Salzburgu u Johanna Michaela Haydna (brata Józefa).

1798 - 13 marca umiera matka kompozytora; młodziutki Weber komponuje swe pierwsze utwory, w tym operę „Die Macht der Liebe und des Weins” (Potęga wina i miłości), której rękopis spłonął.

1799 - lekcje kompozycji u organisty dworskiego Johanna Nepomuka Kalchera oraz śpiewu u Johanna E. Valesiego w Monachium.

1800 - przeprowadza się do Fryburga. Komponuje operę „Das Waldmädchen” (Dziewczę z lasu) do libretta Carla von Steinberga, zajmuje się litografią. Posługując się tą techniką samodzielnie wydaje „6 Wariacji fortepianowych na temat własny” op. 2.

1801 - przeprowadzka do Chemnitz, potem do Salzburga. Rozpoczyna pracę nad operą komiczną „Peter Schmoll und seine Nachbarn” (Peter Schmoll i jego sąsiedzi).

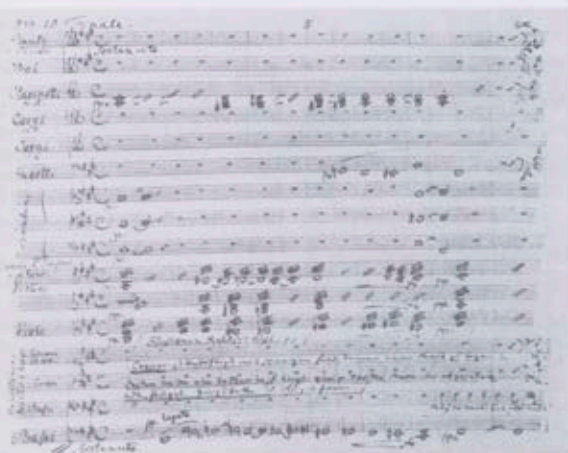
1803 - prawykonanie „Peter Schmoll und seine Nachbarn” w Augsburgu, przeprowadzka do Wiednia, gdzie zostaje uczniem Georga Josepha Voglera, kompozytora i wybitnego pedagoga.

1804 - za sprawą Voglera obejmuje posadę kapelmistrza Stadttheater we Wrocławiu. Komponuje trzy fragmenty opery „Ruebezahl” (Liczyrzepa).

1806 - w wyniku nieszczęśliwego wypadku Weber traci głos jako śpiewak. Konflikt w teatrze skłania go do rezygnacji z posady kapelmistrza; udziela lekcji muzyki we Wrocławiu. Jesienią, na zaproszenie księcia

Karolina Weber (żona kompozytora)





Fragment partytury „Wolnego Strzelca”

Eugeniusza Fryderyka Württemberga, osiada w śląskim Carlsruhe (dziś Pokój koło Opola) i przyjmuje honorowy tytuł dyrektora muzycznego dworu książęcego.

1807 - opuszcza Pokój i udaje się na dwór księcia Ludwika Württemberga w Stuttgarcie, zostaje osobistym sekretarzem księcia, komponuje „I Symfonię C-dur” op.19 i „II Symfonię C-dur”.

1808 - komponuje operę „Silvana” do libretta Franza Karla Hiemera.

1810 - w lutym zostaje zwolniony ze stanowiska i wygnany z miasta z powodu defraudacji, jakiej dopuścił się jego ojciec. Podejmuje karierę wędrownego muzyka, pianisty i dyrygenta. We wrześniu premiera „Silvany” we Frankfurcie, w roli tytułowej występuje przyszła żona Webera, Karolina Brandt.

1811 - kontynuuje naukę u Georga Josepha Voglera, tym razem w Darmstadt. Komponuje singspiel „Abu Hasan” do libretta Franza Karla Hiemera, prapremiera 4 czerwca w Monachium.

1812 - koncertuje w Gotha, Weimarze, Dreźnie i w Berlinie, gdzie gości u księcia Antoniego Radziwiłła. 16 czerwca umiera ojciec kompozytora.

1813 - kończy studia u Voglera, wyjeżdża do Pragi, obejmuje tam posadę kapelmistrza i dyrektora Opery Niemieckiej.

1817 - zostaje dyrektorem Opery Niemieckiej w Dreźnie. Rozpoczyna pracę nad „Wolnym strzelcem”. 4 listopada bierze ślub z Karoliną Brandt.

1820 - trasa koncertowa po północnych Niemczech i Danii. Pisze swoje najślawniejsze dzieło koncertujące „Konzertstück f-moll” na fortepian i orkiestrę.

1821 - 18 czerwca prapremiera „Wolnego strzelca” w Berlinie.

1822 - urodziny syna Maksa Marii, który później napisze pierwszą biografię kompozytora.

1823 - odwiedziny u Ludwika van Beethovena w Baden koło Wiednia; praca nad operą „Euryanthe” (prapremiera 25 października w Wiedniu).

1824 - przyjęcie zlecenia Opery Londyńskiej Covent Garden na skomponowanie opery „Oberon”.

1825 - praca nad „Oberonem”, odwiedziny u Johanna Wolfganga Goethego w Weimarze.

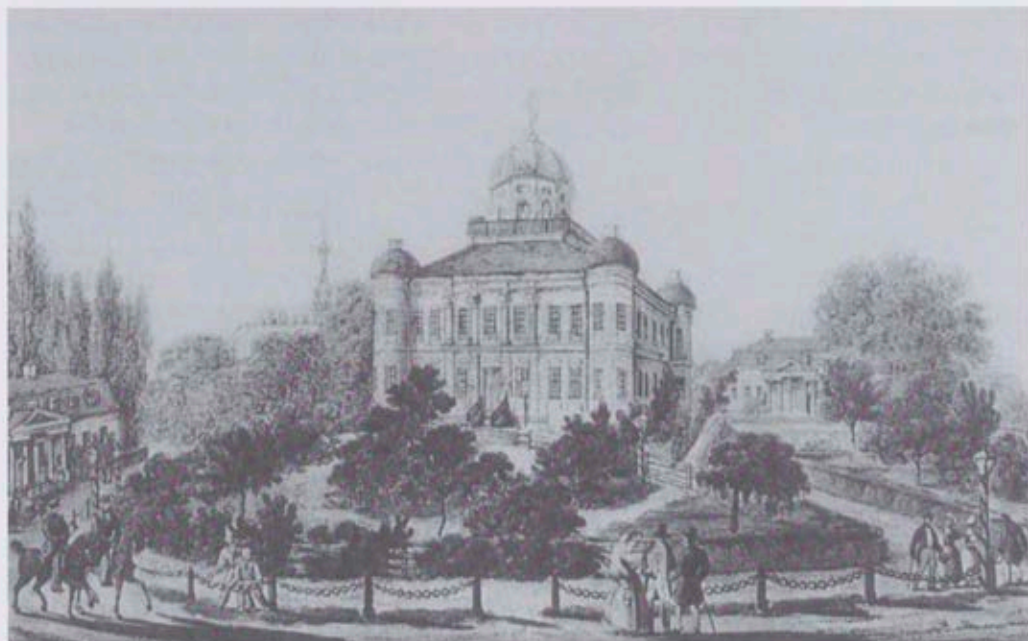
1826 - podróż do Anglii w związku z prapremierą „Oberona” pod batutą Webera w londyńskiej Covent Garden w dniu 12 kwietnia. W nocy z 4 na 5 czerwca w Londynie Carl Maria von Weber umiera na gruźlicę w wieku 40 lat.

Weber na Dolnym Śląsku

W 1806 roku, podczas pobytu we Wrocławiu, spotkała Webera przykra i brzemienna w skutki przygoda. Trudno dziś powiedzieć co spowodowało, że - chcąc napić się wina - pomylił butelki i zamiast dobrego trunku, łyknął haust kwasu siarkowego. Mieszkający wówczas z synem, Franz Anton Weber zajmował się pracami grawerskimi i to jemu potrzebny był ów nieszczęsny kwas. W efekcie koszarnej omyłki, Weber przez dwa miesiące leczył oparzenie ust i gardła oraz porażenie więzadeł głosowych. Nadto, w wyniku kontrowersji, co do repertuaru wrocławskiego Stadttheater, kompozytor złożył rezygnację ze stanowiska dyrygenta. Po raz ostatni poprowadził orkiestrę 10 kwietnia 1806 r. Jego sytuacja finansowa nie była zbyt różowa. Obciążony długami, ratował się udzielaniem lekcji

gry na fortepianie. Wśród jego uczennic była panna von Belonde - dama dworu księżnej Luizy Württemberskiej. Dzięki niej zawarł znajomość z rodziną książęcą, która rezydowała niedaleko Wrocławia, w urządzonym z wielkim smakiem pałacu w Karlsruhe (dzisiaj Pokój). Za namową panny von Belonde Weber zwrócił się do księcia Eugeniusza Württemberga z prośbą o protekcję i przyznanie tytułu nadwornego intendenta muzycznego. W odpowiedzi książę napisał: „Niech Pan przyjmie tę nominację wraz z nadaniem tytułu szlacheckiego na dowód, że ja i moja małżonka uznajemy Pański talent artystyczny i oddajemy mu pełną sprawiedliwość[...]. Nominacja ta niech będzie namacalnym dowodem, że cenimy Pańskie cechy, zalety i przymioty charakteru.” List zawierał także zaproszenie do Pokoju, co było

Pałac w Pokoju (Carlsruhe)



bardzo ważne dla biedującego wówczas Webera, tym bardziej, że wojny napoleońskie udaremniły jego plany koncertowe. Weber przyjechał tam najprawdopodobniej na przełomie września i października 1806 r. Później dotarli jego ojciec i ciotka. Był codziennym gościem na dworze księżęcym i uczestniczył we wspólnym muzykowaniu. Księżę grał na oboju, niejaki von Rohr na altówce, a księżna lub panna von Belonde na fortepianie. Weber, albo grywał z paniami na fortepianie, albo śpiewał przy własnym akompaniamencie gitarowym. Nierzaz uczestniczyli w tych wieczorkach skrzypek, wiolonczelista i waltornista. Weber co pewien czas dostarczał księciu nowy utwór i niekiedy też opracowywał jego kompozytorskie próby. Koncerty odbywały się zazwyczaj w czwartki i niedziele.

Weber miał wreszcie czas na komponowanie. Niezwykle odpowiadała mu harmonia tego

C. Schmidt: rysunek domu, w którym Weber dyrygował



dworskiego, a zarazem artystycznego środowiska, uroda pałacu i teatru, rokokowy wdzięk i bajeczne piękno parku. Będzie to wszystko wspominał do końca życia, a obrazy z Pokoju znajdują swój wyraz artystyczny w „Wolnym strzelcu” - operze przesiąkniętej poetyckim kultem piękna przyrody, gdzie bohaterem jest niemiecki las. A i codzienne obcowanie z muzycznym księciem mogło mieć wpływ na Webera. Fantastyczność leśnego środowiska oznaczała dlań także spokój po perypetiach wrocławskich, wyciszenie i idealne warunki do pracy twórczej. Poza tym pierwszy raz w życiu mógł swoje pomysły kompozytorskie od razu wcielić w życie i sprawdzać efekt dźwiękowy z orkiestrą dworską. Działalność kompozytorską Webera w śląskim Pokoju rozpoczął tuż na 20 trąbek, zagrany 15 października 1806 r. Potem powstało „Concertino na róg z orkiestrą” dla wszechstronnie uzdolnionego muzyka Dautrevaux i pieśń „Ich denke dein”, pierwszy raz wykonane 6 listopada. 19 grudnia zaś zabrzmiało „6 Wariacji na altówkę z orkiestrą”. Skomponowane między 14 grudnia a 28 stycznia 1807 r. jedyne dwie symfonie Webera, obydwie w tonacji C-dur, były pomyślane jako przyjacielski gest dla księcia. Ich kształt był dopasowany do możliwości i składu orkiestry dworskiej oraz upodobań księcia seniora, który żywił wielkie uznanie dla Haydna. Atmosfera pobytu w Pokoju, wdzięk tego bajkowego świata ma swój wyraz artystyczny zarówno w wesołych, jak i lirycznych częściach. Z pobytom w Pokoju, jak zauważają muzykolodzy - wiąże się też powstanie niedługo potem jednego z najpopularniejszych do dzisiaj utworów Webera, jakim jest „Andante e rondo ungarese”, op.35. To tutaj Weber wykorzystuje zasłyszaną gdzieś od ludowych grajków melodię miotlorza, starego śląskiego tańca. Pierwotna, altówkowa wersja, dedykowana Fritzowi, przyrodniemu bratu Webera, powstała w październiku 1809 r. w Ludwigsburgu. Wersję fagotową opracował

Weber w roku 1813 r. w Pradze. Melodia miotlorza zaś pojawia się w drugiej części w refrenie ronda obydwu wersji. Zainteresowanie Webera muzyką ludową, jak na prawdziwego romantyka przystało, wielokrotnie wyraża się w jego twórczości obecnością tematów zapożyczonych z folkloru. Z pewnością ta, tak istotna u Webera inspiracja ludowa, ma swoje źródła sięgające okresów studiów u jego wybitnego pedagoga, Abbe Voglera. Tę zaś konkretną melodię mógł kompozytor usłyszeć jedynie w czasie pobytu w Pokoju, gdzie polska muzyka ludowa przeważała w tamtejszej okolicy, a miotlorz był tańcem znanym na całej Opolszczyźnie.

Zima 1806/1807 przyniosła same złe wiadomości. Wobec nadciągającej armii Napoleona przepadły nadzieje Webera, by ruszyć w trasę koncertową. Dalsza działalność

orkiestry została zawieszona. Część muzyków zwolniono, pozostali znaleźli zatrudnienie przy innych zajęciach dworskich. W tej beznadziejnej sytuacji, Weber podjął decyzję wyjazdu z Pokoju. 23 lutego 1807 r. pożegnał się z księżną, swoim ojcem i ciotką, którzy na razie zostali na książęcym dworze i ruszył w dalszą drogę.

na podstawie:
Zbigniew Kościół,
Karol Maria Weber:
opowieść biograficzna,
Warszawa, WSiP, 1999

„Wolny strzelec”, litografia, ok. 1822 r.





Portret Carla Marii von Webera z autografem

„Wolny strzelec” polska prapremiera

Lato [Bogusławski, przyp. red.] najprawdopodobniej spędził w Jasieniu, więc nie potrafimy powiedzieć, czy obserwował premierę „Wolnego strzelca”. Był to jeden z trzech tryumfów zrzeczenia.

Pierwszym był „Cyrukil sewilski” Rossiniego, wystawiony jeszcze w jesieni, 29 X 1825, wręcz owacyjnie przyjęty; „podał mi się bardzo” napisał Chopin, który był na premierze. (...) Powodzenie było niezwykle, do końca roku 9 przedstawień.

„Wolnego strzelca” wystawiono po raz pierwszy 4 VII 1826. Wśród publiczności przeważali wtedy przysięgli Rossiniści, wszelako rozgłos „Frejszyc”, treść libretta i rozmach inscenizacji zrobili swoje. Dekoracje i kostiumy, skopiowane z berlińskich, Gropiusa, wzbudziły powszechny podziw, podobnie jak efekty techniczne wykonywane pod nadzorem teatermajstra Żiwolki. Młodzieńcy Zygmunta Krasieńskiego chłonali to widowisko szeroko otwartymi oczami. „Muzyka, mówią, nie tak piękna jak w sztuce „Sroka złodziej” - donosił ojcu - ale za to opera więcej do dramy podobna, ma dużo akcji, ustawicznie pioruny grmią, ustawicznie na scenie strzelają, diabłów wywołują, którzy w ognistych przychodzą postaciach. Osobliwie drugi akt, gdzie Strzelec w nocy w lesie leje kule zaczarowane, jest pełny duchów, strachów, niedopyrzów, gromów etc., etc., bardzo w guście romantycznym, a pomimo [to], co pan Koźmian mówi, że to są duby średnich wieków, jednak „Frejszyc” bardzo zabawny.”

Pod względem wokalnym przedstawienie nie było wolne od skaz. Jednak Anusia w interpretacji Kurpińskiej budziła powszechny zachwyty. W „Warschauer Abendblatt” jakiś poeta ukrywający się pod literą M. ogłosił wiersz wysławiający tę rolę, w polskim przekładzie ogłoszony w „Kurierze Warszawskim”.

Publiczność cisnęła się tłumnie; „i słusznie” - stwierdził Chopin - „albowiem wiele to już jest, kiedy nasza opera sławne Webera wystawić potrafi dzieło.” Do końca roku 1826 „Wolny strzelec” miał 19 przedstawień. „Cyrukil” - wciąż grany z powodzeniem - dochodził wtedy do siedemnastki.

Trzecim sukcesem była „Włoszka w Algierze” Rossiniego, wystawiona 8 XII 1826. Nie była to zupełna nowość. Teatr Narodowy grał ją już w 1819 pt. „Sycylianka w Algierze”. W 1826 wystawił ją jednak w zupełnie nowej inscenizacji i z nowym librettem. I dopiero wtedy stała się jednym z najulubieńszych utworów.

Wszystkie te opery prowadził Kurpiński, bezspornie dobry dyrygent, na premierach oklaskiwany i wywoływany. Wszystkie trzy miały libretta przełożone przez Bogusławskiego, który także doczekał się uznania. Recenzent „Gazety Korespondenta” „z rozkoszą” dowiedział się, że przekład „Cyrukila” jest jego pióra - „milo nam widzieć imię tego” - napisał - „który pierwszy nie powątpił, że mowa nasza jest godna opery”. Niestety, ze wszystkich trzech tylko libretto „Wolnego strzelca” było drukowane (wyszło jako osobna książeczka u Glücksberga w końcu czerwca 1826).

Zbigniew Raszewski,
Bogusławski,
Warszawa, PIW, 1982

Herr
Marek Szajko
Generalintendant
Opera Łódź
Teatr Wielki
Łódź

Für
1 Seite

9/02/09

— Abzug
Premieren "Freischütz" 14.3.2009

Sch. geehrt Herr Generalintendant
Herzlichen Dank für Ihre liebens-
würdige Einladung zu obiger Premie-
re. Leider kann ich aus zwingenden,
andernortsigen Terminverpflichtungen
nicht kommen. Ich bedauere dies
sehr.

Ich freue mich, daß Sie den
"Freischütz" in Ihr Programm aufge-
nommen haben. Ich habe ebenfalls
mitglied der Int. Carl Maria von Weber
Gesellschaft über dieses musikalische
Ergebnis mündlich berichtet.
Ich wünsche Ihnen eine schöne und erfolg-
reiche Premiere und verbleibe mit herzlichem
Dank und Grüßen
(Christina von Weber
Christina von Weber)



A. H. Payne portret C. M. von Webera, sztych, Niemcy ok. 1840

Tłumaczenie listu Christiana Maksa Marii von Webera

9.02.2009 r.

Pan Marek Szyjko
Dyrektor naczelny
Opera Łódź
Teatr Wielki
Łódź

Temat: Premiera „Wolnego strzelca” dnia 14.3.2009 r.

Szanowny Panie Dyrektorze,

serdecznie dziękuję za Pańskie mile zaproszenie do udziału we wspomnianej premierze.

Niestety, ze względu na inne zobowiązania, nie jestem w stanie z niego skorzystać. Głęboko nad tym boleję. Niezmiernie cieszę się, że włączył Pan „Wolnego strzelca” do repertuaru Pańskiego teatru. O tym artystycznym wydarzeniu powiadomiłem członka zarządu Światowego Towarzystwa Weberowskiego w Berlinie.

Życzę Panu wspaniałej premiery i jeszcze raz serdecznie dziękuję za zaproszenie.

Łączę pozdrowienia
Christian Max Maria von Weber

obsada

Otokar

Andrzej Kostrzewski, Przemysław Reznar

Kuno

Andrzej Staniewski

Agata

Aleksandra Chacińska, Monika Cichocka, Katarzyna Holysz

Anusia

Patrycja Krzeszowska, Iwona Socha

Kacper

Piotr Nowacki, Grzegorz Szostak, Robert Ulatowski

Maks

Krzysztof Bednarek, Ireneusz Jakubowski, Paweł Wunder

Kilian

Krzysztof Witkowski

Pustelnik

Rafał Piąta, Rafał Siwek

Samiel

Andrzej Staniewski/Edyta Wasłowska

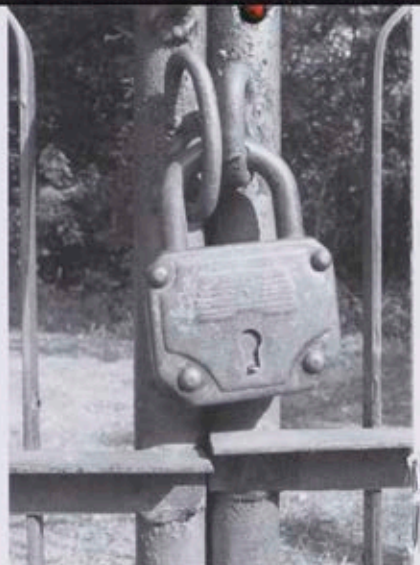
Druhny

Agnieszka Białek, Katarzyna Góralska-Chrześcijanek,
Katarzyna Nowacka, Izabela Wesółowska

ORKIESTRA, CHÓR I BALET TEATRU WIELKIEGO W ŁODZI

Dyrygent

Tadeusz Kozłowski



realizatorzy

kierownictwo muzyczne
Tadeusz Kozłowski

reżyseria, dekoracje, światła
Waldemar Zawodziński

dekoracje i kostiumy
Maria Balcerek

choreografia i ruch sceniczny
Janina Niesobka

kierownictwo chóru
Marek Jaszcak

realizacja światła
Jerzy Stachowiak

asystenci dyrygenta
Klaudia Pasternak
Michał Kocimski

asystent reżysera
Waldemar Stańczuk

konsultacja wokalnno-aktorska
Ewa Karaśkiewicz

asystentka ds. ruchu scenicznego
Dobrosława Gutek-Woźniak

pianistki-korepetytorki
Danuta Antoszewska
Maria Czerkawska
Nadieżda Pawlak
Ewa Szpakowska

akompaniator chóru
Zbigniew Rymarczyk

inspicjenci
Stanisław Krawiec
Zbigniew Pawełczyk



Józef Tischner

Zło wciąga (fragment)

Raz jeszcze trzeba podkreślić to, co już było zaznaczone: zło nie chce przedstawić się jako absurd. Z samej istoty zła wynika dążenie do racjonalizacji. Zło chce być racjonalne, usprawiedliwione, uzasadnione. Tylko nieszczęścia są przypadkami, zło pragnie przedstawić się jako ciąg logiczny. Widać to zarówno w groźbie, jak i kuszeniu. Zło straszy, ukazując racje strachu. Zło kusi, ukazując racje obietnicy. Nie jest ściśle twierdzenie, że zło - aby kusić - musi zawsze ukazać się pod postacią dobra. Jedynie w kuszeniu zło przybiera maskę dobra. Natomiast w każdym przypadku, a więc w groźbie i we wciąganiu, i oczywiście także w kuszeniu - zło ukazuje się jako prawda. „Taka jest prawda” głosi szyderstwo, wskazując na sprawiedliwego, który zdradził i został zdradzony. Dążenie do racjonalizacji zła - do jego usprawiedliwienia - nie może oczywiście ujawnić się gdzie indziej, jak w świadomości kusiela. Zło, które usprawiedliwia samo siebie, nie przedstawia się już jako iluzja, lecz jako odmiana zjawiska, jako strasząca i kusząca zjawia.

Logika samousprawiedliwienia zła ma szczególny charakter. Opiera się na aksjologii odwetu. Jej punktem wyjścia jest doświadczenie egzystencjalno-aksjologiczne: jestem - jestem zdradzony. Znakiem zdrady może być moja ulomność, moja choroba, moja brzydota, nienawiść otoczenia do mnie itp. Zdrada ma sens archaiczny. Jest bardziej radykalna niż okoliczności, które ją przywołują z niepamięci. Wydobywa na jaw ranę, w której spoczywa ból przejawiający się we wszystkich innych bólach. Dano mi istnienie na próbę. Ale dać komuś coś na próbę znaczy: nie ufać mu. Moje istnienie jest więc owocem braku zaufania, owocem zdrady. Jestem tu na ziemi odmowy. Mam prawo do odwetu. Ale po co ten odwet? - zapyta ktoś. Aby prawda wyszła na jaw. Wyjaśnia się przy okazji sens słów: ten człowiek jest zły. Dlaczego słowo „jest”? Czy między człowiekiem a złem zachodzi aż tak głęboka więź, by można sobie było powiedzieć - j e s t zły? Popelniamy błąd, wyobrażając sobie, że zło jest podobne do farby, która z zewnątrz zabarwia



postać człowieka. Nie jest tak, iż zło przychodzi do człowieka. Jest raczej tak, że człowiek wyłania się z horyzontu zła - człowiek przychodzi z wnętrza zła jako jakiś postanieniec zjawy. Mówimy: „zły człowiek to postanieniec piekła”. Ma to głęboki sens. Piekło jest siłą, której wykonawcami są ludzie. Zło j e s t w wykonawcach. Barbarzyńca niesie ogień, który niszczy domy. Morderca niszczy życie. Pożądający bezgranicznie bogactw niszczy naturę. Zemsta czyni спустoszenie w świątyniach, profanuje cmentarze. Zdrajca niszczy każdą ku niemu skierowaną miłość. W nich wszystkich j e s t zło. Nie jako brak, lecz jako pozytywna moc - moc odwetu za archaiczną zdradę. Ale ich zniszczenie niesie zarazem coś, co rości sobie pretensję do metafizycznej prawdy: wszyscy są zdradzeni, wszyscy są przeklęci, wszyscy mają prawo do zabijania i zdradzania wszystkich.

Odwolanie się do prawdy, do logiki, do jakiegoś rozumu oznacza zarazem granice zła. Klasyczna teoria zła wiązała zło z brakiem w bycie. Nie podzielamy tu tej teorii, niemniej nie jest ona całkiem bez sensu. Oznacza ona, że aby mógł pojawić się sens negatywny, musi wystąpić sens pozytywny. Konkretniej: zło, aby działać, musi się odwołać do jakiegoś dobra. Groźba tylko tam jest groźbą, gdzie zachodzi możliwość utraty jakichś wartości - dóbr. W kuszeniu zło przyjęło maskę dobra. Najbardziej bezpośrednie doświadczenie zła, wyrażające się potrzebą zdrady, jest oparte na uznanej wartości prawdy. Tak więc zło ukazuje się jako cień, dobro jak światło. Gdyby nie światło, nie byłoby cieni. Szyderstwo nigdy nie może być naprawdę radykalne. Ono chce przynajmniej tyle, by je ktoś usłyszał. Od początku kieruje się ku temu, kto jest otwarty na prawdę. W ten sposób dokonawszy zdrady - wciąż szuka wzajemności, czyli możliwości spotkania.

Józef Tischner,
Filozofia dramatu,
Kraków, Znak, 1998



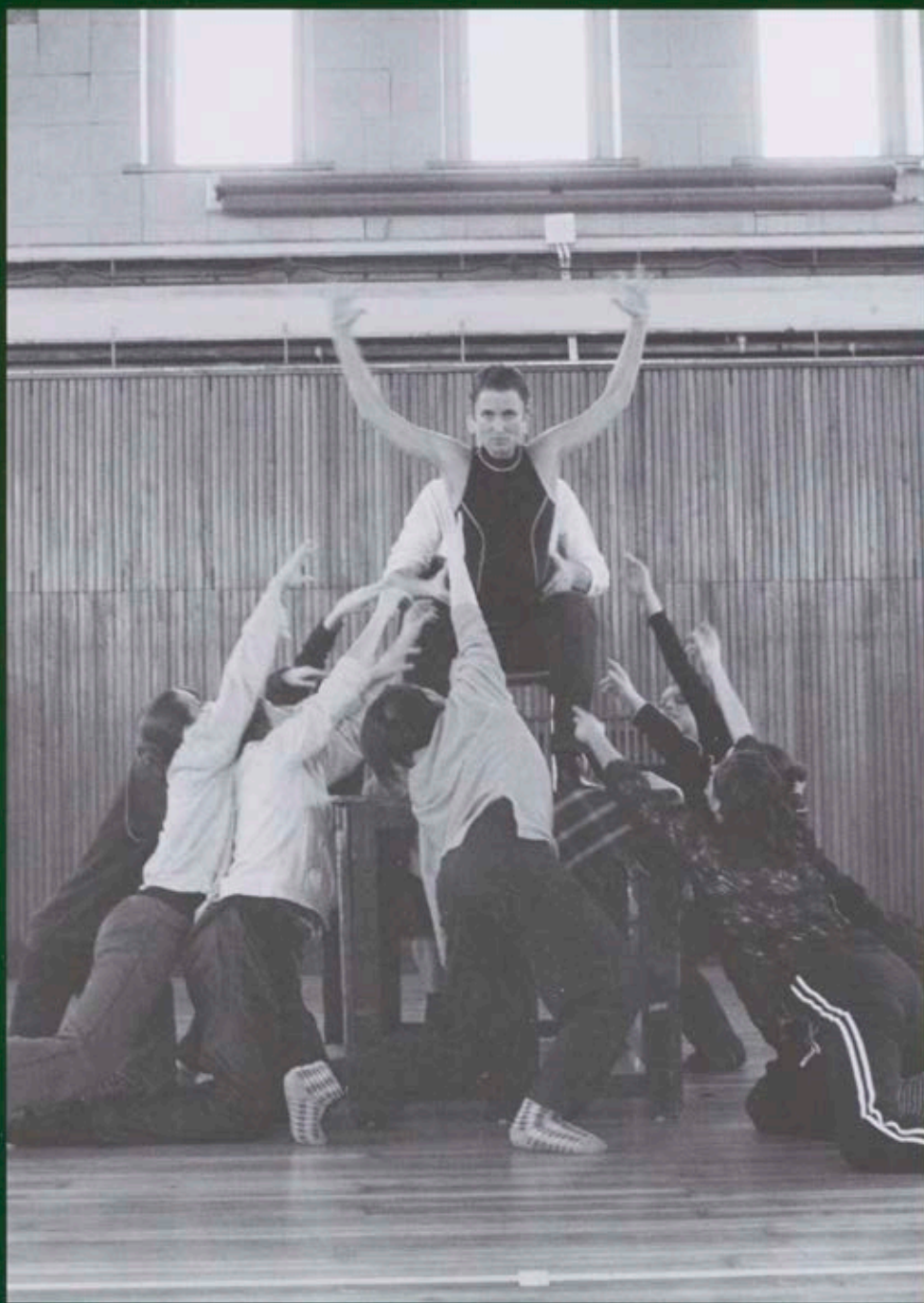
11 lipca, 1986

Fragment (podsluchany) **monologu Diabła**

- Znaczna część mojej siły tkwi w tandecie wyobrażeń o mnie. Nawet wśród moich wybitnych „tropicieli”. Pokładałem się ze śmiechu, pokwikałem z uciechy, słuchając co miał o mnie do powiedzenia Paweł VI w swoim tyleż niespodzianym co głośnym wybuchu, w anatemie uwitej ze słów, słów, słów. To wielki, współczesny Papież. A wielki współczesny Pisarz? Niesmakiem i pogardą przejmowała mnie kiczowatość moich interwencji w „Doktorze Faustusie”. Mój Boże (!), ta nieszczęsna prostytutka Esmeralda, która zatruwa genialnego Adriana Leverkühna! Ta skomplikowana machinacja melodramatyczna oświadczyń Adriana za pośrednictwem przyjaciela, zakończona odmową oblubienicy, wiarołomstwem przyjaciela i strzałem porzuconej kochanki w tramwaju! Czyż doprawdy duchowi przewodnicy ludzkości nie potrafią na mój temat wymyślić czegoś poważniejszego, bardziej stosownego do mojej rangi i bliższego mojej potędze? Nade wszystko zaś: czy nie pojmują, że to ja właśnie, dla zabawy wstępuję w nich cichaczem, gdy w pościg za mną puszczają się przy pomocy pustych wyzwick lub cklivych historyjek z romansów brukowych? Jestem zawsze tam, gdzie na oko mnie nie ma. Nie ma mnie nigdy tam, gdzie na oko jestem. Takie to trudne do zrozumienia? Żądam należnego mi szacunku, żądam walki równego z równym, a nie podjazdowych i niezdatnych wycieczek przeciw mnie, możnemu Księciu Ciemności...

Gustaw Herling-Grudziński,
Dziennik pisany nocą 1984-1988
© Copyright by Lidia Croce-Herling
© Copyright by Wydawnictwo
Literackie, Kraków





Próba do „Wolnego strzelca”

LIBRETTO

streszczenie

Akt I

W konkursie strzeleckim myśliwy Maks przegrał z wieśniakiem Kilianem, co cała wieś świętuje jako wielki triumf, zgodnie z obyczajem drwiąc z upokorzonego strzelca. Kuno, książyca leśniczy, nie kryje zawodu z powodu porażki Maksa, którego już od kilku tygodni prześladowuje dziwny pech. Młody strzelec nie podejrzewa, że padł ofiarą knowań swego ponurego towarzysza Kacpra, który wszedłszy w układy z Samielem, zamieszkałym w okolicy diabelskim pociotkiem, próbuje dlań zdobyć duszę Maksa, sącząc koledze do uszu złowrogie rady.

Kuno, przyłapawszy Kacpra na rozmówce z Maksem, przepędza hultaja bez ceregieli, po czym przypomina młodzieńcowi, że już jutro czeka go kolejny turniej w obecności księcia Otokara, od którego zależy jego ślub z ukochaną Agatą, córką Kuna. Konkurs rozgrywa się od wielu pokoleń, odkąd przodek Kuna ustrzelił po mistrzowski jelenia nawet nie drasnawszy kłusownika przywiązane do rogów. Jego potomkowie dziedziczą z ojca na syna stanowisko leśniczego, choć zle języki rozpuściły plotkę, że pradziad wszedł w konszachty z diabłem, a cudowna kula była w istocie „wolna” - na siedem kul odlanych pod diabelską protekcją - sześć kul leci tam, gdzie im każe strzelec, ostatnią wszakże diabeł niesie tam, gdzie jemu się podoba.

Kuno nie traci nadziei, że Maks wygra konkurs, choć młodzieńca dręczą najgorsze przeczucia, chytrze podsycane przez Kacpra. Po odejściu Kuna Maks odrzuca zaproszenie na tańce, inne troski ma bowiem na głowie. Trąca się natomiast z Kacprem szklaneczką wina, do której fajdak wrzucił parę podejrzanych kropli. Szampański humor Kacpra niepokoi Maksa, kropelki jednak robią swoje, młody strzelec nastawia ucha jego diabelskim podszeptom.

By dowieść swych słów, Kacper ładuje fuzję, podaje ją Maksowi, po czym wskazuje mu niewidoczny cel nad chmurami. Gdy Maks strzela na oślep, do stóp spada mu wspaniały orzeł. Oto sposób na wszystkie kłopoty: jeszcze tej nocy, pod księżycem w nowiu, punktualnie o północy, Maks ma się spotkać z Kacprem w Wilczym Jarze. Tam odleją razem kule, które zawsze trafiają do celu. Zrozpaczony i odurzony podstępny napitkiem Maks przystaje na propozycję, ślubując sekret. Powodzenie Kacpra zależy od milczenia Maksa, gdyż jeśli ktoś go przestrzeże przed szalonym czynem, to nie młody strzelec, ale jego diabelski kompan znajdzie się nazajutrz w szponach piekła...

Akt II

Pierwszy obraz

Agata ani myśli położyć się spać, nim powróci Maks, tym bardziej, że jeszcze drży cała po tym, jak portret czcigodnego przodka przedziwnym sposobem sam spadł z gwoźdź. Jej wesola przyjaciółka Anusia wbija gwoźdź i wieszka portret na swoim miejscu, próbując rozwiać smutki Agaty piosenką o przystojnym młodzianie. Czarne myśli prześladowują Agatę, odkąd rozmawiała z mądrym Pustelnikiem, który dał jej bukiet białych róż, mający uchronić ją przed tajemniczym niebezpieczeństwem. Anusia idzie spać, pozostawiając przy oknie Agatę wpatrzoną w gwiazdy.

Maks puka wreszcie do drzwi, jego słowa nie przyniosą jednak Agacie pociechy: nie dość, że okłamuje ją, zapewniając, iż wcale nie brał udziału w przegranym przez siebie turnieju, to jeszcze zapewnia, iż ustrzelił drapieżnego ptaka, którego musi odszukać teraz w ciemnym lesie, w pobliżu Wilczego Jaru... Te słowa wystarczą, by przerazić Agatę, lecz choć błaga Maksa, by pozostał, strzelec wybiega w mrok.



Obraz „Wolczego Jaru” Carla Wilhelma Holdermann
(zbiory sztuki, Weimar, 1822)

Drugi obraz

Kacper czeka na Maksa w Wilczym Jarze, słuchając z przerażeniem jęków i jazgotu piekielnych mocy. Pojawia się Samiel, wygłaszając nieodwołalny wyrok: albo Kacper dostarczy mu nową ofiarę, przedłużając kontrakt o dalsze trzy lata, albo to jego piekło pochłonie. Ścigany strasznymi wizjami Maks staje na skraju przepaści, gdzie Kacper przygotował już diabelski obrządek. Przyzywając piekielne siły, odlewa jedną po drugiej siedem fatalnych kul, podczas gdy gęste, czarne chmury pokrywają niebo. Wkrótce wśród błyskawic i grzmotów rozlega się zgiełk piekielnego polowania. W blasku pioruna dwóm śmiałkom ukazuje się Czarny Rycerz: to Samiel we własnej osobie. Maks pada zemdlony.

Akt III

Polaną przechodzą myśliwi, gadając o piekle, jakie rozpętało się minionej nocy nad Wilczym Jarem. Maks wystrzelił już nieopatrznie trzy kule, trafiając w cele tak nieosiągalne, że jego sukces budzi niedowierzanie towarzyszy. Ponieważ podzielił się magicznymi kulami z Kacprem, został mu w łufie tylko jeden nabój, Kacper wypala zaś swoją trzecią kulę w powietrze i wybiega, śmiejąc się szyderczo. Ostatnia kula należy zatem do diabła.

Tymczasem samotna Agata składa swój los w ręce Boga. We śnie ujrzała się pod postacią białego gołębia, którego Maks zabił z fuzji. Anusia nie wierzy jednak w te widziadła, na dowód opowiadając przyjaciółce mrozącą krew w żyłach przygodę, jaka spotkała kiedyś jej babkę. O mało nie umarła kiedyś ze strachu, gdy do jej sypialni wgramolił się straszliwy upiór. Na szczęście był to tylko Nero, jej pies.

Nadchodzą druhy z wieńcem ślubnym dla Agaty. O zgrozo! Kwiaciarz się pomylił, wkładając do pudła wieniec żalobny! Nie tracąc ani chwili, Anusia wije dla Agaty wianek z białych róż Pustelnika.

Tymczasem chór myśliwych ogłasza początek turnieju strzeleckiego. Dobry książę Otokar wskazuje Maksowi cel: to biała gołąbka

przycupnięta na gałęzi drzewa. Maks celuje, gdy jednak oddaje strzał, gołąbka odlatuje na inne drzewo, w którego gałęziach schował się Kacper i pod którym staje nagle Agata w ślubnym wieńcu. Kogo trafiła ostatnia „wolna” kula na usługach szatana? Pod opieką białych róż silnych błogosławieństwem Pustelnika Agata ocalała, przeklęta kula trafiła zaś Kacpra, który kona teraz, przeklinając niebo. Samiel natychmiast chwytając jego duszę. Książę Otokar, oburzony występkiem Maksa, skazuje go na wygnanie, po interwencji Pustelnika odracza jednak wyrok; jeżeli przez rok Maks będzie się sprawował wzorowo, zostanie znów uznany za dobrego chrześcijanina i poślubi Agatę.

Piotr Kamiński
Tysiąc i jedna opera
PWM SA, 2008

Concessioniertes Theater in Solingen.
Sonntag, den 14ten October 1838:
Auf Verlangen:
Der Freischütz.
Grosse Oper in 4 Akten von Friedrich Sch. Musik von Carl Maria von Weber.

Personen:

Ortolf, Hirsleder Jäger	Der Scherke.
Katz, Jägermeister	Der Hirscher.
Wanda, des Jägers Tochter	Wit. u. Maria.
Wendler, eine junge Kriecherin	Der Zauberer.
Kasper, Jäger } Hirscherknecht	Der Trautmann.
Mar, Jäger } Hirscherknecht	"
Geisler, der Hirscher Jäger	Der Wolf.
Der Hirscher	W. u. Maria.
Wit, ein wilder Mann	Der u. Hirscherknecht.
Wendlerknecht	Der Wolf.
Hirscher Jäger	Der Trautmann.
Wendler. — Jäger. — Geisler. — Hirscherknecht. —	Der Hirscherknecht.

Die Oper: drei Acte. Uebersetzung des hiesigen Jägers.
* * * Der Hirscher vom Theater zu Cassel den vier als erstes Dekor.

Preise der Plätze:
Erster Platz 10 Sch. — Zweiter Platz 7 Sch. — Dritter Platz 5 Sch.

Kassa-Oeffnung um 5 Uhr. Anfang präcise 6 Uhr.
Das Tabakrauchen im Saale wird höflich verboten.
Euphon-Blätter, auf die sich keine Steuern zahlen, 1. Ausgabe 3 Blätter. Jedem im Saale bei Herrn G. Wolff auf der Hirscherstraße bei 4 Uhr Nachmittags zu haben, welche aber an der Kasse gegen Einzahlung von 20 Schillingen zu haben sind.
Den 19. October die hiesige Vorstellung. W. K. Kruecke.

Afisz „Wolnego strzelca”, Niemcy 1838

sezon 2008/2009

premiera 14 marca 2009 r.

w programie wykorzystano projekt plakatu
Jędrzej Bączyk

zdjęcia
Krzysztof Lisowski

zdjęcie z próby
Michał Matuszak

redakcja programu
Katarzyna Jasińska

projekt i przygotowanie do druku
Iwona Marchewka

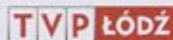
korekta
Ewa Kwiecińska-Kotwasińska

wydawca
Teatr Wielki w Łodzi
www.operalodz.com

patron medialny premiery



patroni medialni Teatru



partnerzy Teatru

REWITALIZACJA I REMONT BUDYNKU
TEATRU WIELKIEGO W ŁODZI
Projekt współfinansowany
ze środków Unii Europejskiej



KASA BILETOWA

od wtorku do soboty: 12.00–19.00
niedziele i święta (jeśli grane jest przedstawienie):
15.00–19.00
telefon: (042) 633 77 77

bileteria.pl

BIURO OBSŁUGI WIDZÓW

od poniedziałku do piątku: 10.00–16.00
telefon: (042) 633 31 86
telefon/fax: (042) 639 87 49
e-mail: widz@teatr-wielki.lodz.pl

oddano do druku
04.03.2009

Dyrekcja

Marek Szyjko

dyrektor naczelny

Tadeusz Kozłowski

I dyrygent-kierownik muzyczny

Krzysztof Bogusz

wicedyrektor ds. produkcji

Grzegorz Kruhly

p.o. zastępcy dyrektora ds. infrastruktury

Teresa Płonowska

główna księgowa

Mariola Materka

kierownik administracji

Stanowiska kierownicze i główni specjaliści

Krystyna Adamek

z-ca kier. działu administracyjno-gospodarczego

Małgorzata Basińska

specjalista ds. bhp

Marian Brodowicz

kierownik działu zaopatrzenia

Iwona Czubaszek

kier. działu spraw pracowniczych

Katarzyna Dąbrowska

kierownik sekretariatu

Anna Dębowska

koordynator produkcji

Jolanta Domagała

z-ca kier. działu administracyjno-gospodarczego

Eugeniusz Dryk

specjalista ds. obrony cywilnej

Dominik Dudziński

kierownik działu eksploatacji

Krystyna Dziewior

kierownik działu zakwaterowań

Zygmunt Dziubiński

kier. działu produkcji teatralnej

Krystyna Filip

kierownik impresariatu

Krystyna Haduch

kierownik działu inwestycji

Katarzyna Jasińska

kierownik działu literackiego

Joanna Lenartowicz

asystent dyrektora naczelnego

Elżbieta Leszczyńska

z-ca kier. działu organizacji pracy artystycznej

Krzysztof Lisowski

z-ca kierownika działu ds. produkcji dekoracji

Elżbieta Magin

kierownik biura obsługi widzów

Iwona Marchewka

z-ca kierownika działu literackiego

Urszula Michcińska

kierownik działu finansowego

Magdalena Radzicka

gl. spec. ds. zamówień publicznych

Marzena Szkobel

z-ca kierownika działu ds. produkcji kostiumów

Kazimierz Ścibior

kier. zakładowej służby ratowniczej

Jerzy Tomasiak

gl. energetyk

Wanda Zalasa

gl. specjalista ds. produkcji scenografii

Andrzej Zapalowski

z-ca kierownika działu ds. obsługi sceny

Marek Ziółkowski

gl. specjalista ds. urządzeń sceny

Elżbieta Żeromińska

z-ca głównego księgowego,
kierownik działu księgowości



Jesteśmy jedną z najbardziej znanych i cenionych firm w kraju,
należymy do międzynarodowej sieci Interflora.
Zapewniamy kwiaty w każdej ilości i na każdą okazję.
Odległość nie stanowi dla nas żadnych barier.
Dostarczamy je tam, gdzie jesteś Ty
lub bliska Ci osoba.

Jesteśmy z Państwem w chwilach radości i smutku

H. SKRZYDLEWSKA **S**
sieć kwiatami

LÓDŹ, UL. DZIEWIARSKA 14, TEL.(042) 672-33-33, 672-30-27, 672-35-09, www.h.skrzydlewski.pl

GARAŻ WIELOPOZIOMOWY MANHATTAN

**MIESIĘCZNY ABONAMENT
w godzinach 6 - 22
już od 60 zł**

Szczegóły w punkcie obsługi klienta w garażu



ŁÓDŹ, UL. SIENKIEWICZA 113
S.M. "ŚRÓDMIEŚCIE"
TEL. 637-09-12, 636-82-68, 636-79-89

Oplaty godzinowe :

- * pierwsza godzina - 2,00 zł
- * kolejne - 2,00 zł
- * doba - 24,00 zł

CENNIK

Abonament miesięczny

- * dla Członków S.M. "Śródmieście" - 132,00 zł
- * dla instytucji oraz osób fizycznych z zewnątrz - 185,00 zł
- * miejsce stałe - 250,00 zł



